

## *Myśli do Homilii*

### **„Kierowcy i piesi świadkami miłości na każdej drodze”**

Życie ludzkie porównywane bywa często do drogi - żyć to znaczy być w drodze, a to że jesteśmy w drodze stwarza różne problemy i zagrożenia. Jednak przez podjęcie „ryzyka wyruszenia w drogę” uzyskujemy szansę na rozwój osoby ludzkiej. Przeżywając traumę spowodowaną przez tragiczne wypadki drogowe musimy zawsze pamiętać, że jako ludzie jesteśmy pielgrzymami na tym świecie i „*nie mamy tutaj trwałego miasta, ale szukamy tego, które ma przyjść*” (Hbr 13,14).

W Polsce, w której drogi są najczęściej zatłoczone i niejednokrotnie znajdują się w kiepskim stanie, kierujący powinni wykazywać nie tylko spore umiejętności techniczne, ale też posiadać wiele cnót osobistych, oraz szczególną gorliwość w przyzywaniu opieki Bożej Opatrzności oraz wstawiennictwa ich patrona św. Krzysztofa, (*por. Książeczka Kierowcy*).

Kierowany przez Duszpasterstwo Kierowców apel: „*Kierujmy się miłością na drodze*”, trzeba realizować na każdym odcinku wspólnej trasy i przekształcać w praktykę konkretnych postaw, zachowań oraz wzajemnej modlitwy. Braterstwo kierownicy każe okazywać wszystkim życzliwość i dobroć; być cierpliwym, przewidującym i uczynnym. Niech starsi, bardziej doświadczeni kierowcy stają się przykładem dla młodszych i mniej zaprawionych adeptów kierownicy. Pismo Święte poucza bowiem: „*Mąż, który podróżował, zna wiele rzeczy i mądrze przemawiać będzie, kto ma wielkie doświadczenie*” (Syr 34, 9).

**- Odpowiedzmy sobie na ważne pytanie: Jakimi cechami powinien odznaczać się kierowca chrześcijanin?** - Powinien być zawsze życzliwy i we wszystkich okolicznościach przestrzegać przepisów ruchu drogowego oraz zachowywać pełną trzeźwość, bo to świadczy, że szanuje i chce zachować fundamentalne prawo każdego człowieka - prawo do życia. Miejmy świadomość, że dla chrześcijanina każda droga czy autostrada ma prowadzić do świętości. Kierowanie samochodem niejednokrotnie sprawia, że częściej - niż w

innych sytuacjach życiowych - stajemy się lekkomyślni. A przecież prowadzenie pojazdu wymaga samokontroli i co jest niezwykle ważne - ma również wymiar moralny. Chodzi o to, aby czas spędzony za kierownicą samochodu był fragmentem drogi do zbawienia - przez okazanie życzliwości drugiemu człowiekowi a zwłaszcza udzielenie pomocy poszkodowanym lub potrzebującym. Właśnie na drodze człowiek ma wiele okazji i możliwości sprawdzenia, czy jest dobrym chrześcijaninem. Nie można myśleć tylko o sobie i o tym, aby jak najszybciej dotrzeć do celu. Musimy dostrzegać bliźnich na drodze i być świadomi, że każdy z nich ma własne życie i problemy, posiada swoich bliskich do których chce dojechać. Wskazania „Duszpasterstwa drogi” mówią wyraźnie: - Kierowca chrześcijanin nie powinien narażać życia własnego i innych przez brawurę, agresję, pijaństwo. - Uprzejmość i ostrożność pomogą ci wyjść z nieprzewidzianych sytuacji. - Samochód nie będzie dla ciebie przejawem władzy, panowania i okazją do grzechu. - Możesz okazywać miłosierdzie i pomagać ofiarom wypadków. (*Papieska Rada ds. Migrantów i Podróżnych*)

### **- Kim jest więc chrześcijański kierowca?**

- Przede wszystkim jest zawsze życzliwy dla innych, trzeźwy i kieruje się miłością na drodze. To miłość jest w chrześcijaństwie najważniejsza. Miłość do tych, którzy jadą ze mną, by nie spotkało ich coś złego, miłość do pieszych, do rowerzystów i wszystkich ludzi spotkanych na drodze.

Pamiętajmy, że również w etyce kierowcy jednym z najważniejszych jest przykazanie „nie zabijaj” - nie rozpoczynaj jazdy po pijanemu, nie lekceważ przepisów, które chronią zdrowie i życie innych, a także twoje własne. Świat motoryzacji to ponadto realizacja nakazu: czyńcie sobie ziemię poddaną. Ale czyńmy to mądrze! Samochody, motocykle to piękne przykłady realizacji tego zadania. Pociągają estetyką, wspaniałą techniką i ułatwiają życie. To wspaniałe dzieła, w których jest błysk mądrości Bożej, urzeczywistnionej rękami ludzi i powierzonej ludziom. Dlatego też na nich spoczywa obowiązek mądrego ich

użycia. Ale, aby to było możliwe trzeba mieć pokorę, która jest fundamentem miłości. Ile niewiadomych czeka na drodze, warunków niezależnych od woli człowieka: ślisko, zaskakująca sytuacja, błąd własny czy cudzy... podobnie jak w życiu. To wszystko powinno skłaniać do pokory. Troska o życie, to także używanie wszystkich środków służących do jego ochrony. A tymczasem niektórzy mówią: „skoro samochód ma systemy bezpieczeństwa i liczne poduszki, to nie zapinam pasów”. Trzeba wiedzieć jak działają poduszki powietrzne i że ich „odpalenie” jest groźne, jeśli pasy bezpieczeństwa są nie zapięte.

Bardzo poważnym problemem jest społeczne przyzwolenie i milczenie, kiedy widzimy, że ktoś po pijanemu wsiada za kierownicę, albo patrzymy na kogoś, kto jeździ brawurowo, nie przestrzega przepisów

- a my nie przeciwstawiamy się temu zdecydowanie! Pamiętać należy, że bierze się wówczas współodpowiedzialność za skutki i zło z tego wynikłe! Aby tego uniknąć trzeba w prawdzie spojrzeć w swoje sumienie. Niech pomoże nam w tym odpowiedź na poniższe pytania:

- Czy nie jestem egoistą na drodze? - Czy nie używam wulgarnych słów lub gestów? - Czy mam czas na modlitwę przed i po podróży? - Czy jestem życzliwy dla pieszych? - Czy zawsze trzeźwy siadam za kierownicę? - Czy dbam o stan techniczny pojazdu? - Czy brawurą nie zagrażam życiu ludzi? - Czy pomagam potrzebującym? - Jak przestrzegam przepisy drogowe? - Jeśli sumienie mi coś wyrzuca, czy staram się to naprawiać? - Stając w prawdzie przed swoim sumieniem niech każdy odpowie sobie szczerze: Jakim jestem kierowcą, pieszym, czy rowerzystą?

- **Co roku w trzecią niedzielę listopada obchodzony jest światowy Dzień Pamięci o Ofiarach Wypadków Drogowych:** - Modląc się za tych co zginęli na drogach, pamiętamy także o tych co przeszli takie tragedie, oraz o tych co pozostali w bólu po stracie najbliższych. W Polsce cyfry te są wciąż

przeróżające: 4500 zabitych oraz około 60000 rannych w ciągu roku. Chcemy być blisko takich ludzi, aby wrócili do normalnego życia a także na drogę, przezwyciężając stres ponownego siadania za kierownicą. Jest to często konieczne do normalnego funkcjonowania, podjęcia na nowo pracy i pełnienia zadań życiowych. Taką pomoc ci ludzie znajdują już dziś w powstającym Centrum Terapii po Traumie przy Sanktuarium Błogosławionej Karoliny Kózkówny w miejscowości Zabawa koło Tarnowa. Powstaje tam pierwszy w Europie pomnik pamięci Ofiar Wypadków. Tam też już dzisiaj można przywozić krzyże pamięci, te z naszych dróg, często zostawione bez uszanowania. Planowany ośrodek pomocy i terapii dla osób poszkodowanych w wypadkach, będzie służył fachową pomocą przede wszystkim w rehabilitacji psychicznej, a także i fizycznej oraz będzie miejscem spotkań dla tych, którzy doświadczyli ogromu cierpienia, a teraz we wspólnocie pragną dzielić się doświadczeniem i wspomagać w poszukiwaniu nowego sensu i celu życia.

**- Drodzy kierowcy, piesi i rowerzyści!** - Ufając, że z każdym rokiem będzie się poprawiał stan techniczny naszych dróg, zrobimy wszystko co od nas zależy, aby każdy człowiek mógł bezpiecznie nimi podróżować, aby szczęśliwie docierał do celu i w zdrowiu wracał do domu. Niech nasi kierowcy, piesi czy rowerzyści zawsze jak przystało na ludzi wierzących - dobrze poruszają się po drogach i ulicach, a nasz patron św. Krzysztof zawsze ich w tym wspomaga. Amen.

***Przygotował - ks. dr Marian Midura- Krajowy Duszpasterz Kierowców***